VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Petycji**
(nr 5)
z dnia 29 grudnia 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Petycji (nr 5)

29 grudnia 2015 r.

Komisja do Spraw Petycji, obradująca pod przewodnictwem posła **Sławomira Piechoty (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– petycję w sprawie zmiany ustawy z dnia 10 grudnia 2003 r. o czasie urzędowym na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. 2004 r. Nr 16, poz. 144),

– petycję w sprawie zmiany zasad przekształcania użytkowania wieczystego w prawo własności,

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Kazimierz Smoliński** sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa wraz ze współpracownikami, **Maciej Dobieszewski** naczelnik wydziału w Departamencie Innowacji i Przemysłu Ministerstwa Rozwoju oraz **Włodzimierz Popiołek** wiceprezes do spraw metrologii naukowej Głównego Urzędu Miar.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kamil Micał** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komunikacji Społecznej oraz **Wojciech Paluch** – legislator z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Szanowni państwo, witam. Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Petycji.

W projekcie porządku dzisiejszego posiedzenia mamy dwie petycje. W punkcie pierwszym rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 10 grudnia 2003 r. o czasie urzędowym na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej .Tę petycję przedstawi pan przewodniczący Grzegorz Raniewicz. W punkcie drugim rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany zasad przekształcania użytkowania wieczystego w prawo własności. Czy do takiej propozycji porządku posiedzenia są uwagi? Nie słyszę, zatem uznaję, iż porządek posiedzenia został przyjęty.

Witam wszystkich państwa. Przystępujemy do realizacji tego porządku. Bardzo proszę pana przewodniczącego Grzegorza Raniewicza o przedstawienie petycji w sprawie zmiany ustawy o czasie urzędowym na obszarze RP.

Poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Witam państwa serdecznie. Tak jak wspomniał pan przewodniczący, petycja dotyczy zmiany czasu urzędowego, czyli tego, co nas zawsze dotyka w okresie przesilenia wiosennego i jesiennego – zmiana czasu, przesunięcie o jedną godzinę. Petycja została wniesiona przez Stowarzyszenie Interesu Społecznego „Wieczyste".

Jako główną przesłankę tego uzasadnienia stowarzyszenie podaje to, iż niejako zmiana tego czasu, kiedyś podyktowana głównie sensem ekonomicznym, dzisiaj straciła swoje przesłanki ekonomiczne, jak również w niektórych krajach wycofano się z tej zmiany czasu. Obecnie zmiana czasu funkcjonuje w 70 krajach na świecie, z ponad 200, które są uznawane przez wszystkie światowe organizacje. Jeżeli chodzi o Europę, w szczególności Unię Europejską, to w Europie tylko Islandia nie stosuje tej zmiany czasu, niedawno zrezygnowały z niej Rosja i Białoruś, natomiast w przypadku UE to chyba wszystkie kraje... Nie wiem, najwyżej pan mnie poprawi, ale z tego, co mi wiadomo, wszystkie kraje stosują zmianę czasu, choć – jak mówi tutaj analiza – jest dyrektywa, która mówi o tym, że tę zmianę czasu należy stosować w jednakowym momencie, jed-

nakże nie narzuca, że musi być stosowana. We wnioskach analizy z Biura Analiz Sejmowych mamy podane, że prawo europejskie nie neguje możliwości rezygnacji z wprowadzenia czasu letniego w Polsce, tym niemniej jednak, jeżeli jest stosowane, powinno być stosowane w jednakowym czasie, głównie ze względu na brak komplikacji transportowych, żeby to we wszystkich krajach odbywało się jednakowo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Bardzo przepraszam, ale gdyby można było te rozmowy prowadzić zdecydowanie ciszej… Dziękuję.

Poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Tym, co jest często podnoszone przez przeciwników zmiany czasu, czyli zwolenników tak jakby powrotu do sytuacji, że zawsze funkcjonujemy przez cały rok w tym samym czasie, jest to, że wiele osób bardzo negatywnie odczuwa tę zmianę czasu zarówno pod względem zdrowotnym, jak i psychicznym. Padają tutaj również przykłady badań dotyczących spadku liczby samobójstw czy też wzrostu tych samobójstw.

Z kolei, z drugiej strony, wprowadzenie zmiany czasu wydłuża w okresie zimowym tzw. okres dnia jasnego, czyli kiedy wracamy do domów po pracy, notuje się mniej wypadków. Wnioskodawcy powołują się tutaj na badania prowadzone w Stanach Zjednoczonych, że jest mniej wypadków drogowych, gdyż niejako nie czas jest wydłużony, tylko mamy dłuższy okres jazdy w świetle dziennym. No, i to jest ten aspekt bezpieczeństwa.

Kiedy zostało to wprowadzone, bodajże w 1977 r., główną przyczyną wprowadzenia było to, abyśmy zużywali mniej prądu, czyli oszczędności. Dziś troszeczkę się nam to zmieniło. Dzisiaj urządzenia się zmieniły. To nie oświetlenie jest głównym odbiorcą prądu. Urządzenia różnego typu, zarówno teleinformatyczne, jak i urządzenia gospodarstwa domowego, które pracują bardzo często w cyklu dziennym, są głównym odbiorcą prądu.

Tak naprawdę nie mamy badań, które by pod kątem ekonomicznym dokładnie ten aspekt rozpatrywały. Te wszystkie badania, które były prowadzone, mają 20 lat lub więcej. To oznacza, że przez ten okres jednak bardzo zmieniło się życie pod względem zużywania energii elektrycznej, więc ciężko dzisiaj mówić o podejmowaniu jakiejś racjonalnej decyzji w tym względzie. Bardziej poruszamy się w sferze naszych przypuszczeń lub też wyobrażeń. Również dzisiejsze rozważania, niestety, w takiej sferze muszą pozostać, gdyż nie możemy się posłużyć tutaj żadnymi miarodajnymi badaniami, zarówno ekonomicznymi, jak i technicznymi, które by nam tę sprawę rozstrzygały. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję panu przewodniczącemu. Bardzo proszę o przedstawienie stanowiska pana Włodzimierza Popiołka, wiceprezesa Głównego Urzędu Miar. Bardzo proszę, panie prezesie.

Wiceprezes do spraw metrologii naukowej Głównego Urzędu Miar Włodzimierz Popiołek:

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, GUM nie może być poczytywany za administratora czy gospodarza procesu pod tytułem „czas letni i czas zimowy”, ponieważ jest to zagadnienie związane z konwencją, z umową, w tym wypadku recepcją czy wdrożeniem umowy międzynarodowej czy takich aktów jak dyrektywa unijna. Mogę tylko tyle powiedzieć, że GUM jest co roku w okresie wiosny i jesienią indagowany o zajęcie stanowiska w sprawie zmiany czasu, czyli przestawienia zegara, ponieważ piszący, skarżący podnoszą dolegliwości tutaj wcześniej już sygnalizowane. No, i GUM ma z tym pewien kłopot, ponieważ nie będąc gospodarzem, nie będąc autorem tych rozwiązań, natomiast będąc powołanym do wykonywania innych fragmentów ustawy o czasie urzędowym, mianowicie związanych z dystrybucją sygnału czasu i utrzymywaniem infrastruktury pomiarowej do realizowania sygnału czasu, siłą rzeczy, podejmuje się przygotowywania takich wyjaśnień, kierowanych do kancelarii premiera czy adresowanych do innych instytucji.

Tym niemniej warto byłoby zauważyć, że pewne opracowania były dokonywane na potrzeby dyrektywy. Pozwoliłem sobie wcześniej podać komunikat przygotowany dla potrzeb opracowania tej dyrektywy, ale zajrzałem także do literatury. Jest takie opracowanie – monografia autorstwa Marcina Nowackiego pt. „Prawne aspekty bezpieczeń-

stwa informatycznego w Unii Europejskiej". Pewien akapit wskazuje na to, że autor odnalazł źródła, które wskazują na próbę zbadania wpływu zmiany czasu. Pisze on, że zmiana czasu z zimowego na letni może mieć również wpływ na efektywne korzystanie z energii. Jako pierwszy o potrzebie czasu stosowania czasu letniego pisał w XVIII w. w satyrycznym tekście Benjamin Franklin. Analizy naukowe na ten temat pojawiły się dopiero na początku XX w. Zmiana czasu została po raz pierwszy oficjalnie dokonana z dniem 30 kwietnia 1916 r., w Wielkiej Brytanii 17 maja 1916 r., w Rosji – 1917 r. i w Stanach Zjednoczonych – 1918 r. Tu autor monografii pisze to, co jest istotne dla tego opracowania: „Główną zaletą zmiany czasu z zimowego na letni jest oszczędność energii zużywanej na oświetlenie (1–2%) oraz wydłużenie wieczornej aktywności, co jest korzystne dla handlu, przemysłu rozrywkowego i gastronomii (zwiększa zyski o 3–5%). Ta forma oszczędności energii jest jednak często kwestionowana, ponieważ obecnie tylko niewielka część energii elektrycznej jest zużywana do oświetlenia, a coraz więcej pobiera jej przemysł oraz domowe urządzenia AGD i klimatyzacja".

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, proszę mnie jakby uwolnić od próby uzasadniania sensu czy bezsensu, czy argumentów za i przeciw utrzymywaniu czy zniesieniu tego rozwiązania, bo GUM jest w jakimś sensie współuczestnikiem tego procesu, ale nie czuję się gospodarzem i proszę o to.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Panie prezesie, ale chciałbym dopytać. Na ile ta kwestia jest koordynowana na szczeblu UE? Na ile wszystkie kraje zachowują się tutaj w sposób wspólnie uzgodniony i skoordynowany, a na ile istnieją w tym zakresie wyłomy i wyjątki wprowadzane przez poszczególne kraje? Na ile to w ogóle jest możliwe? Czy przy skali więzi między krajami UE jest w ogóle możliwe działanie odrębne w tym zakresie?

Wiceprezes GUM Włodzimierz Popiołek:

Z zastrzeżeniem, że nie jest to materia, do której powołany jest GUM, powiem tak, że poprzednia wersja ustawy, o której obecnie mówimy, a mianowicie ustawa z dnia 18 stycznia 1996 r. o czasie letnim, mówiła tylko o wprowadzeniu i odwołaniu, w drodze rozporządzenia na wniosek Ministra Przemysłu i Handlu, tzw. czasu zimowego czy czasu letniego. W tamtej ustawie nie mówiło się nic o innych aspektach, które pojawiły się w tej obecnej ustawie, mianowicie o serwerach czasu i dystrybucji. Domniemam z tego tytułu, że ponieważ poprzedniczka tej ustawy sprzed bodajże 20 lat w ogóle nie przewidywała współudziału i współistnienia administracji miar w tym przedmiocie, to nie posiadamy materiałów i źródeł na tyle miarodajnych, żeby odpowiedzialnie i merytorycznie odpowiedzieć na potrzeby prac Komisji.

No, muszę się przyznać do niedostatecznej wiedzy w tym aspekcie, ponieważ nasza instytucja nie uczestniczy w tego rodzaju pracach i badaniach. Mogę o wszystkim powiedzieć – o rozmiarze sekundy, o jej wycinkach, o wpływie na dokładność pozycjonowania pojazdów, o wielu, wielu innych rzeczach.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Ale wszystkie kraje zachowują się tu w sposób uzgodniony, jednakowy, tak?

Wiceprezes GUM Włodzimierz Popiołek:

Tak. To jest konwencja, to jest umowa.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

No, właśnie. To jest istota. Biuro Legislacyjne, bardzo proszę. Panie mecenasie, jak pan to ocenia od strony legislacyjnej, zwłaszcza zobowiązań wynikających z prawa europejskiego?

Legislator w Biurze Legislacyjnym Kancelarii Sejmu Wojciech Paluch:

Szanowni państwo, panie przewodniczący, z punktu widzenia legislacyjnego, mając na uwadze intencje komitetu co do chęci zmiany ustawy o czasie urzędowym na obszarze RP, nie wnosimy tutaj żadnych uwag.

Natomiast warto podkreślić również to, co zostało wyartykułowane w opinii Biura Analiz Sejmowych, za sprawą wcześniejszej już opinii, sporządzonej przez panią Jolantę

Adamiec, dotyczącej wprowadzania i odwoływania czasu letniego w Polsce w aspekcie ekonomiczno-społecznym. Ona została sporządzona akurat na prośbę pani posłanki Radziszewskiej. Tam pani doktor uznała, że tak z ekonomicznego, jak i ze społecznego punktu widzenia wprowadzanie lub odwoływanie czasu letniego ma zarówno pozytywne, jak i negatywne aspekty. Tutaj należałoby po prostu to szczegółowo wyważyć, przy ewentualnie podejmowanej inicjatywie poselskiej zmierzającej do nowelizacji akurat tej ustawy, jeśli państwo posłowie mieliby taką wiedzę, bo tutaj trzeba byłoby dysponować szczególnymi analizami, może jednak ze strony ministerialnej, dotyczącymi zalet, jak i wad społecznych i gospodarczych.

Natomiast wspomnę tylko jedno, że muszą państwo mieć również na uwadze to, iż rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów, wydane w 2012 r. na podstawie art. 3 tej ustawy, będzie musiało być w krótkim czasie jednak wydane albo też, jeśli tutaj by była przychylność, uchylone. Rozporządzenie wydane na podstawie wspomnianego art. 3 wprowadza i określa wprowadzenie i odwołanie czasu letniego środkowoeuropejskiego w latach 2012–2016, czyli jest to moment, że – akurat tak się zbiegło – w tej chwili będą podejmowane prace nad wydaniem ewentualnie nowego aktu wykonawczego i określeniem następnych dat, kiedy byśmy musieli wskazywać czas letni środkowoeuropejski, jak i jego odwoływanie. Jest dogodny moment do przesądzenia, ewentualnie do wnikliwej analizy, czy uwzględnić propozycję zawartą w petycji i dzisiaj przedstawioną przez pana wiceprzewodniczącego, czy też po prostu Prezes Rady Ministrów będzie zobligowany do tego, by w krótkim czasie wydać nowy akt wykonawczy, a tym samym petycja byłaby bezprzedmiotowa.

Dla nas, tak na dobrą sprawę, tutaj chyba już zaistniał problem, że Polska by była jednym z nielicznych krajów UE, który takiego czasu by nie wprowadzał. Abstrahuję od Białorusi, abstrahuję od Rosji. Jak wiemy, Rosja ostatnio, kilka lat temu, zrezygnowała z takiego wprowadzania. To są też i kwestie różnej natury. Nie będziemy tutaj wnikliwie rozstrzygać kwestii energetycznych, tak? Natomiast, rzeczywiście, potrzeba nam chyba tutaj nie tyle analizy prawnej, tylko jednak pogłębionej analizy społeczno-gospodarczej, której na tym etapie nie mamy. Petycja jest do rozstrzygnięcia, jest również do przyjęcia jako inicjatywa ustawodawcza po sformułowaniu odpowiedniego uzasadnienia do projektu ustawy, natomiast w tej chwili takimi danymi nie dysponujemy.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Kto z państwa chciałby zabrać głos w dyskusji w tej sprawie? Nie ma chętnych. Czy ktoś z państwa chciałby coś dodać? Pan prezes, proszę bardzo.

Wiceprezes GUM Włodzimierz Popiołek:

Jeśli można coś dodać w związku z poprzednią wypowiedzią, to kolejne rozporządzenie jest ewidentnie sprzężone z kolejnym komunikatem Komisji Europejskiej, która wydaje w innym trybie kalendarz otwarć i zamknięć, przestawienia zegara. Jest taki specjalny dokument uzupełniający czy towarzyszący samej dyrektywie. To tylko tyle.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę, pan.

Naczelnik wydziału w Departamencie Innowacji i Przemysłu Ministerstwa Rozwoju Maciej Dobieszewski:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, nazywam się Maciej Dobieszewski. Reprezentuję Ministerstwo Rozwoju, a więc organ zapewne odpowiedzialny za problematykę zmiany czasu.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Bardzo się cieszymy.

Naczelnik wydziału w departamencie MR Maciej Dobieszewski:

Jeśli jest taka wola ze strony pana przewodniczącego i szanownych państwa, to postaram się... Oczywiście, nie będę prezentować stanowiska rządu, bo to nie ten etap i nie ten moment, dotyczącego wniosku zawartego w petycji. Natomiast mogę spróbować państwu przedstawić pokrótce może nie podstawy prawne, bo to było omówione, ale przyczyny

i cele wprowadzenia czasu letniego, jak również być może naszkicować w jakiś sposób ewentualne konsekwencje rezygnacji z takiego rozwiązania.

Chciałbym tylko zaznaczyć, że ministerstwo – wcześniej Ministerstwo Gospodarki, obecnie Ministerstwo Rozwoju – stara się informować. Na stronie internetowej ministerstwa jest zakładka dotycząca zmiany czasu, gdzie te kwestie, które teraz państwu przedstawię, są nieco szerzej i bardziej dokładnie omówione.

Tak jak pan prezes i szanowni państwo mówili, czas letni jest wprowadzany również w związku z naszymi zobowiązaniami europejskimi i dyrektywą unijną. Warto w tym miejscu podkreślić, że wszystkie państwa członkowskie UE stosują zmianę czasu. Nie wszystkie, oczywiście, są w tej samej strefie czasowej, natomiast wszystkie tego samego dnia dokonują zmiany czasu ze standardowego, popularnie zwanego zimowym, na czas letni.

Co istotne i warto, żeby Wysoka Komisja była tego świadoma, w roku 2008 została przeprowadzona przez KE, we współpracy z państwami członkowskimi, nieco bardziej poszerzona analiza skutków funkcjonowania czasu letniego. Ona jest dostępna. Do niej są też pewne komentarze, zawarte na stronie internetowej MG. Jej ostateczna konkluzja była taka. Pozwolę sobie ją przytoczyć, bo ona, oczywiście, odwoływała się do różnych aspektów, związanych właśnie z bezpieczeństwem ruchu drogowego, ze zdrowiem, z kwestiami związanymi z energetyką, która tak często jest uważana za jeden z głównych powodów zmiany czasu. Główna konkluzja była taka, że poza sprzyjaniem uprawianiu zajęć rekreacyjnych wieczorem i pewnymi oszczędnościami energii, które jednak są dyskusyjne, skutki wprowadzenia czasu letniego i obecnie obowiązującego systemu są znikome i nie budzą obaw państw członkowskich UE.

Pozwolę sobie odnieść się do dwóch kwestii, które są przez wnioskodawców, przez autorów petycji podniesione jako takie podstawowe kwestie związane z czasem letnim, a więc kwestie oszczędności energii oraz wpływu na zdrowie człowieka. Jeśli chodzi o tę pierwszą kwestię, to chciałbym dość mocno podkreślić to, że choć rzeczywiście w 1916 r., kiedy pierwszy raz wprowadzany był czas letni, najpierw w Niemczech i w ówczesnej monarchii austro-węgierskiej, było to związane z koniecznością zapewnienia większej oszczędności węgla na potrzeby gospodarki militarnej, bo działo się to w trakcie I wojny światowej, to jednak już od dawna przyjmuje się, że oszczędności energii nie są głównym albo w ogóle nie są powodem zmiany czasu. Jeżeli one występują, w postaci właśnie mniejszego zużycia oświetlenia wieczorami, to są niwelowane, np. przez większe zużycie klimatyzacji. Tutaj jest wniosek bardzo ambiwalentny. Chciałbym podkreślić, że oszczędności energetyczne nie mogą być uznawane za powód zmiany czasu i to było podkreślane również w uzasadnieniu do rozporządzenia, o którym mówiliśmy – tego na lata 2012–2016.

Druga kwestia, która jest często podnoszona i która się w dyskursie publicznym pojawia, to wpływ na zdrowie człowieka. No, zwiększenie pewnych niekorzystnych zjawisk – zawałów, udarów – które mają być rzekomo spowodowane zmianą czasu. Powiem szczerze, że w dokumentach KE – w tym opracowaniu, o którym mówiłem – nie zostało to potwierdzone w żaden sposób. Nie znam takich badań, które potwierdzałyby istnienie zależności pomiędzy zmianą czasu a kondycją zdrowotną człowieka. Trudno mi sobie wyobrazić, żeby ten związek był faktycznie istotny. Powiem dlaczego. Gdyby tak było, to również należałoby przyjąć, że istotnym problemem dla zdrowia człowieka jest każdorazowa podróż do jakiegokolwiek państwa, w którym obowiązuje inna strefa czasowa, czyli np. w jedną stronę do Wielkiej Brytanii, w drugą do Grecji. Nigdy nie słyszałem o tym, aby lekarze podawali w wątpliwość i mówili o tym, że to jest zagrożeniem. Zwłaszcza wyobraźmy sobie bardzo częsty przypadek, który pewnie wielu z nas się zdarza, kiedy jedziemy do takiego państwa tylko na kilka dni i wracamy. Gdyby przyjąć, że rzeczywiście jest to znaczące zagrożenie dla zdrowia, to taka sytuacja, w której jedziemy gdzieś na trzy dni, ledwo się przestawimy na nowy czas i musimy wracać... No, można powiedzieć, że murowany udar czy zawał. Wiemy dobrze, że tak nie jest.

Proszę państwa, rzeczywistym powodem zmiany czasu jest przede wszystkim oszczędność światła dziennego, lepsze wykorzystanie światła słonecznego w lecie i wiosną, w tym okresie, kiedy chętnie korzystamy z aktywności towarzyskich i rodzinnych, możliwość dłuższego cieszenia się światłem dziennym w okresie wakacyjnym, czyli to wszystko,

co może wydawać się prozaiczne, natomiast tak naprawdę w dużej mierze decyduje o szeroko pojętej jakości naszego życia. To był i to jest podstawowy powód wprowadzenia i utrzymania czasu letniego, czyli dłuższe wieczorne światło w okresie obowiązywania czasu letniego, tj. od marca do października.

Co w takim razie, gdybyśmy zrezygnowali z czasu letniego? Albo odwrotnie, bo większość oponentów zmiany czasu mówi: „No, tak. Czas letni to jest dobre rozwiązanie. Zostawmy czas letni na cały rok. Wprowadźmy go jako stałą regułę". Wydaje się, że tego de facto oczekują również wnioskodawcy w petycji, bo właśnie przesunięcie Polski do innej strefy czasowej, czyli do strefy czasu wschodnioeuropejskiego, bez zmiany czasu, jest tożsame z tym, aby obowiązywał ten obecny czas letni przez cały sezon. To oznaczałoby po prostu przesunięcie Polski do strefy czasu wschodnioeuropejskiego, czyli tego, który obowiązuje w Grecji, w Finlandii, na Ukrainie, w państwach bałtyckich.

Proszę państwa, pierwszą konsekwencją, na którą należałoby zwrócić uwagę, jest to, że znaleźlibyśmy się w innej strefie czasowej niż nasi główni partnerzy gospodarczy, społeczni. Przy każdym przekroczeniu granicy, czy to zachodniej, czy południowej, musielibyśmy cofać zegarki i to byłoby z pewnością jakieś utrudnienie. Pytanie, oczywiście, czy jest to wystarczający argument, natomiast bez wątpienia trzeba być tego faktu świadomym.

Druga poważna konsekwencja wprowadzenia czasu letniego na stałe oznaczałaby to, że ten czas obowiązywałby również w okresie zimowym, czyli tak jak obecnie. To znaczy, że owszem, mielibyśmy późniejszy zachód słońca, ale też odpowiednio późniejszy wschód słońca. Dlatego bardzo się cieszę, że to dzisiaj jest moment na dyskusję o czasie letnim, bo warto dokonać takiego eksperymentu. Jutro mamy dzień, kiedy najpóźniej w całym roku wschodzi słońce. Warto jutro rano o godzinie 7.30 wyobrazić sobie, że jest godzina 8.30, bo tak byłoby, gdybyśmy mieli czas letni, i pomyśleć, jak wyglądałoby nasze życie, gdyby o godzinie 8.30–8.40 było jeszcze ciemno. Dzieci już od godziny byłyby w szkole itd. Jak to by wpłynęło na bezpieczeństwo ruchu drogowego rano? To jest kwestia, która jest istotna.

Przywołuje się często przykład Rosji, która rzeczywiście w 2011 r. zrezygnowała ze zmiany czasu i wprowadziła na stałe czas letni. Zrobiła dokładnie to, co wynika z wniosku zawartego w petycji. Proszę państwa, Rosja po dwóch sezonach zrezygnowała z tej propozycji, ponieważ doprowadziło to do sytuacji, w której mieszkańcy Moskwy i niektórych jeszcze dalej położonych na wschód miast, kiedy budzili się rano, do godziny 9.00, a czasami nawet do godziny 10.00, funkcjonowali w zupełnej ciemności. To spowodowało bardzo mocne protesty społeczne. W efekcie już w 2014 r. Rosja nie zrezygnowała z tej zmiany, polegającej na pozostawieniu stałego czasu, ale wprowadziła zasadę, że tym podstawowym czasem jest czas uniwersalny, czyli tzw. czas zimowy. Warto też zdawać sobie sprawę z tego faktu.

Oczywiście, są państwa, w których ten cykl życia jest przesunięty. Dobrze o tym wiemy, bo państwa takie jak Hiszpania i Francja są formalnie w tej samej strefie czasowej, mimo że ich strefa słoneczna jest inna niż nasza. Rzeczywiście, we Francji – jak pewnie większość z nas sobie zdaje sprawę – wschód słońca następuje dużo później, zachód słońca też później i w związku z tym rano w takich dniach jak dzisiaj jest ciemno do godziny 9.00, tylko że tamtejszy model życia społecznego jest zupełnie inny. Tam dzieci nie chodzą do szkoły na godzinę 8.00, urzędy też nie zaczynają pracy tak wcześnie, więc cały model życia społecznego jest mocno przesunięty.

Być może przyjęcie wniosku zawartego w petycji wymagałoby też analizy tego, czy w związku z tym nie byłoby też konieczne całe przeformułowanie pewnych elementów życia społecznego. No, ale tutaj to już trzeba troszeczkę inaczej sformułować ocenę skutków regulacji i tego być świadomym.

To tyle z grubsza z mojej strony. Jak mówię, to, o czym opowiedziałem, jest nieco mocniej zaznaczone i opisane na stronie internetowej Ministra Rozwoju w zakładce – Czas urzędowy. Jeśli tylko będzie potrzeba i chęć, to ministerstwo, oczywiście, udostępni wszelkie bardziej szczegółowe informacje Komisji czy też wnioskodawcom. Żadnego stanowiska rządu, oczywiście, w tym momencie nie zajmujemy, natomiast chciałem pań-

stwu przedstawić takie informacje, aby pozwolić wyrobić sobie zdanie na temat istoty tego problemu. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pan poseł Latosiński, bardzo proszę.

Poseł Bogdan Latosiński (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, jak tu już mój przedmówca troszeczkę wytłumaczył, zawsze przy przesuwaniu czasu jest ta dyskusja w Polsce, w społeczeństwie. Nie zgodzę się tutaj z panem przedmówcą, że zmiana czasu nie powoduje zaburzeń w organizmie. Ona je powoduje. Całkiem czym innym jest, gdy ktoś jedzie za granicę na trzy dni, a nie wstaje regularnie o jakiejś godzinie i regularnie o pewnej porze odprowadza dziecko czy to do szkoły, czy do przedszkola, bo to o tych najbardziej chodzi. Jeżeli dorośli mają ustabilizowaną pracę i system wstawania, jest to naprawdę... Zresztą to jest potwierdzone w analizach.

Rzeczywiście, jeśli chodzi o wprowadzanie zmian na wcześniejszym etapie, były to wielkie zakłady, uprzemysłowienie, inna technologia. W tej chwili mamy technologię na wysokim poziomie. Tu trzeba się przyjrzeć też sprawom opisanym m.in. w opinii, sprawom medycznym, nie mówiąc o transporcie, ale zdrowie ludzkie jest najważniejsze i naprawdę jest to warte rozważenia. Oczywiście, z drugiej strony znowu, jeżeli Polska w całym systemie europejskim, a mamy globalizację gospodarki, przesunie czas, czyli będzie miała stały, gdy inne kraje będą zmieniać, to jednak to jest do rozważenia – moim zdaniem – przy większej liczbie krajów europejskich. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos w dyskusji? Nie słyszę. Zatem bardzo proszę posła referenta o sformułowanie konkluzji i propozycji.

Poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Trudne zadanie. Jak każdy, biję się z myślami. Chciałbym pospać dłużej, ale jednocześnie mieć tego dnia wieczorem też jak najwięcej, tak?

Proszę państwa, ale – tak jak to już zostało powiedziane w opinii pani doktor Jolanty Adamiec – zważenie w praktyce wszystkich aspektów przez nas jest niemożliwe. Wieloraki charakter finansowy i zdrowotny decyzji, na co również pani doktor się powołuje, rozumiany z punktu widzenia zarówno bezpieczeństwa gospodarczego, jak i bezpieczeństwa zdrowotnego, jest do analiz dla specjalistów wielu dziedzin na wiele lat. To, co my tutaj ostatnio mamy i to, na co pan prezes się powoływał, czyli badania, które mówią o tym, że w sektorze wypoczynku przesunięcie czasowe powoduje wzrost o 3%, to są badania – jak tu mam podane – z roku 1999. Analiza jest z roku 1999, badania pewnie robione jeszcze wcześniej, w związku z czym też mają już około 20 lat.

Osobiście nie potrafię powiedzieć, co jest najlepszym rozwiązaniem. Myślę też, że z narzędziami, którymi dysponujemy jako Komisja czy też jako parlamentarzyści, jeżeli nawet to przekażemy dalej do innej komisji, nie będziemy w stanie takich analiz dokładnie przeprowadzić. Tutaj raczej jest to domena rządu. To rząd powinien zlecić analizy pod kątem gospodarczym, ekonomicznym, społecznym, zdrowotnym. Mając taką pogłębioną bazę, wtedy podejmuje świadomą decyzję.

W związku z tym moja sugestia jest taka, żeby jednak petycję na tym etapie oddalić.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Czyli propozycja, by nie uwzględnić żądania będącego przedmiotem petycji, zgodnie z formułą regulaminową.

Czy wobec takiej propozycji pana posła referenta jest sprzeciw? Nie słyszę, zatem przyjmuję, iż Komisja podejmuje decyzję o nieuwzględnieniu żądania będącego przedmiotem petycji.

Proponuję króciutką przerwę, żeby osoby, które przybyły na posiedzenie Komisji w związku z pierwszym punktem, mogły swobodnie opuścić salę. Za chwilkę będziemy rozpatrywać drugą petycję.

Pan prezes Popiołek przyniósł nam też taką przeuroczą ustawę. Czy pan przewodniczący Raniewicz ma tę ustawę? Gdzie jest ta ustawa przedwojenna? Proszę państwa, to taka piękna ustawa z 11 maja 1922 r. o rachubie czasu.

Art. 1 brzmiał: „Doba zaczyna się legalnie w momencie dołowania słońca średniego w południku 15º na wschód od Greenwich. Godziny doby liczy się: albo od początku do końca doby, albo też od początku do jej połowy, a następnie od połowy do końca doby, odróżniając godziny jednoimienne słowami po północy (ppn.) i po południu (ppd.)".

Ustawa liczyła pięć artykułów. No, przeuroczo. „Zegary, znajdujące się w miejscach publicznych, z wyjątkiem zegarów słonecznych, powinny wskazywać czas odpowiednio do art. 1 niniejszej ustawy z rzetelnością, w rozumieniu art. 10 i 11 Dekretu o miarach z dnia 8 lutego 1919 roku (Dz. pr. z r. 1919, poz. 211), wyznaczoną rozporządzeniem ministra przemysłu i handlu". Piękny tekst, wręcz pomnik.

Głos z sali:

Zostańmy przy tej ustawie.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Do rozważenia. To może będzie przedmiotem innej petycji – powrót do tamtej ustawy.

Szanowni państwo, w punkcie drugim mamy w planie rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany zasad przekształcania użytkowania wieczystego w prawo własności. Jako poseł referent króciutko chciałbym wspomnieć, bo myślę, że sprawa jest wszystkim państwu znana, iż to samo Stowarzyszenie Interesu Społecznego „Wieczyste", którego petycję już wcześniej rozpatrywaliśmy, wystąpiło 9 października br. z petycją o podjęcie inicjatywy ustawodawczej dotyczącej możliwości przekształcenia udziału w użytkowaniu wieczystym w udział w prawie własności.

Według wnioskodawcy tej petycji, projekt miałby odblokować możliwość przekształcania zablokowanego obecnie mechanizmu, blokowanego koniecznością uzyskania zgody pozostałych współużytkowników. Jest to o tyle, w moim przekonaniu, bardzo skomplikowana konstrukcja, że – jak wskazuje Biuro Legislacyjne w swojej opinii – oznaczałoby to możliwość przekształcenia udziału w użytkowaniu wieczystym w udział w prawie własności, po pierwsze, bez żadnych ograniczeń co do wielkości tych udziałów w użytkowaniu wieczystym, a także bez względu na sprzeciw pozostałych współużytkowników wieczystych. Mogłoby zatem prowadzić do bardzo już skomplikowanej konstrukcji, że część jest współużytkownikami, część jest współwłaścicielami. Jaka jest wtedy relacja między tymi współużytkownikami a współwłaścicielami, zwłaszcza gdyby wśród tych współwłaścicieli były podmioty publiczne, jak samorząd czy Skarb Państwa, a obok byliby współużytkownicy i współwłaściciele prywatni? Powstałaby zatem bardzo skomplikowana konstrukcja.

Niezależnie od innych argumentów – konstytucyjnych – wydaje się, że jest to bardzo trudne do przeprowadzenia i do wprowadzenia, bo już dzisiaj wiadomo, że i współwłasność, i współużytkowanie tworzy wiele problemów w takim codziennym realizowaniu tych praw, a jeszcze nałożenie na to dodatkowo konstrukcji współwłasności i współużytkowania tworzyłoby chyba jeszcze bardziej karkołomną konstrukcję.

To tyle co do istoty tej petycji. Bardzo proszę o stanowisko pana ministra Smolińskiego.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Kazimierz Smoliński:

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, rząd w całej rozciągłości popiera czy podtrzymuje zastrzeżenia zgłoszone przez Biuro Analiz Sejmowych – te trzy, w zasadzie podstawowe, zastrzeżenia, o których tu już częściowo pan przewodniczący mówił. Była mowa o konstrukcji powstania jak gdyby nowego rodzaju prawa rzeczowego, nieprzewidzianego w ogóle w Kodeksie cywilnym, że mamy ten układ, gdzie jest współużytkownik i współwłaściciel. Byłby to np. Skarb Państwa, gmina lub też osoba prawna, tak? W całej rozciągłości podtrzymujemy, że jest to sprzeczne z dotychczasowym brzmieniem przepisów k.c., określającym istotę użytkowania wieczystego.

Druga rzecz to jest w ogóle sama treść konstruowanego przepisu, jeżeli w art. 2 wyraźnie do tej pory jest zapis, że występują wszyscy użytkownicy i mamy zapis, że jest zastrzeżenie drugie, tak? To drugie zastrzeżenie ma pewne ograniczenia co do tego,

że może być inne rozwiązanie. A to nowe rozwiązanie byłoby całkowicie sprzeczne z pierwszym, bo w pierwszym mówimy, że wszyscy, a w drugim mówimy, że każdy, czyli de facto pierwszy jest w ogóle bezprzedmiotowy, bo po co pisać, że wszyscy, skoro każdy może wystąpić. Jeżeli w drugim nie ma żadnego zastrzeżenia, to wtedy pierwszy musiałby mieć inne brzmienie, że każdy lub wszyscy, tak? To wtedy po co w ogóle wszyscy? Każdy może wystąpić. Wtedy w ogóle inne brzmienie musiałby mieć też art. 2 ust. 1, bo – jak mówię – to są absolutnie sprzeczne w takiej sytuacji zapisy.

No, i tu jest też zastrzeżenie odnośnie do zgodności z konstytucją. Biuro Legislacyjne też zwraca uwagę na to, że gdybyśmy mieli dalej pracować nad tą petycją, to na pewno należałoby uzyskać opinię w zakresie zgodności z konstytucją, ponieważ zapis... Jeszcze może wcześniej, tak? Art. 199. Z jednej strony mówimy, że każdy może wystąpić, ale mamy też przepis art. 199 k.c., który ustala sposób postępowania sądowego w przypadku, kiedy są sprzeciwy i wszyscy nie wyrażają zgody. Wówczas mielibyśmy taką konstrukcję, że nadal zachowujemy treść art. 199 k.c., która przewiduje możliwość sądowego rozstrzygania, a tu wprowadzamy rozwiązanie, które byłoby możliwe bez sądowego... Czyli każdy może wystąpić i organ wówczas ma obowiązek procedowania w tych dwóch formułach – skróconej lub zwykłej. Nie będę się rozwodził nad tym, że ta skrócona wcale nie musi być taka korzystna dla przekształcającego, co też budzi nasze wątpliwości.

Biorąc pod uwagę te zastrzeżenia, niestety, nie możemy poprzeć tej petycji w tym kształcie. Już nie mówię o brakach legislacyjnych, kiedy mówimy o bezczynności urzędu, co jest też sprzeczne z zapisami innych przepisów, gdzie wyraźnie jest mowa o bezczynności organu w ogóle jako takiego, co rozumiemy pod pojęciem „z winy organu". Tu, oczywiście, doszłoby do niewątpliwych sporów. W sytuacji braku wydania decyzji, wtedy ten uprawniony żądałby, żeby za ten okres nie płacił, a organ by stwierdził, że nie ma jego winy, tak? Oczywiście, dochodziłoby do sporów. W ten sposób kreowalibyśmy niewątpliwie dosyć znaczny przyrost spraw odnośnie do uwolnienia od opłaty rocznej za okres bezczynności, jeżeli nawet byśmy przyjęli, że jest to organ.

Niestety, tak jak już powiedziałem przy poprzedniej petycji, ministerstwo przygotowuje próbę zmiany prawa w zakresie przekształcania prawa użytkowania wieczystego w prawo własności, z zastrzeżeniami Komisji Europejskiej odnośnie do pomocy publicznej dla osób prawnych. Być może, że też spróbujemy się pochylić nad tą kwestią, żeby ją bardziej dopracować, jeżeli chodzi rzeczywiście o ust. 2 w art. 2, że nie wszyscy współwłaściciele... Przy dużych wspólnotach niewątpliwie jest to jakiś problem społeczny, że przy wielu współwłaścicielach może dochodzić do setki czy tysiąca, tak? No, wtedy sądowe postępowanie jest bardzo długie, ale takie administracyjne zmuszanie kogoś do przekształcenia też budzi wątpliwości konstytucyjne, o których się często mówi. Dlatego w tym kształcie, niestety, nie możemy poprzeć tej petycji.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję panu ministrowi. Czy pan mecenas zechciałby właśnie od tej problematyki legislacyjnej zacząć?

Legislator Wojciech Paluch:

Trudno nie zgodzić się ze wszystkimi rzeczami, które tutaj zostały już wyartykułowane. Może oprócz tego, że na pewno będzie konieczna ukierunkowana opinia prawna co do zbadania zgodności projektowanych rozwiązań z konstytucją.

Należy też wziąć pod uwagę jedną kwestię, że tych propozycji nie możemy rozpatrywać w oderwaniu od przepisów k.c. Wprowadzenie nowej instytucji, jeśli miałoby mieć miejsce, musi być również dokonane poprzez zmianę k.c. W tym momencie wchodzimy już w kwestię kodyfikacji i to nie jest kwestia dosyć prosta. Wymagałaby jednak rzeczywiście porady specjalistów. Nie mówię tutaj o Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego, ale rzeczywiście zawsze tak jest, że tak fundamentalna zmiana, w kontekście art. 199 czy też w kontekście art. 232, wymaga jednak dogłębnej analizy. Nie wiem, czy na tym etapie jesteśmy w stanie po prostu rozstrzygnąć, czy ta propozycja, z uwagi na swoje ułomności – powiem tak delikatnie w odniesieniu do zarzutu niekonstytucyjności czy też braku zmiany stosownych przepisów k.c. – w tej chwili ma rację bytu.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Otwieram dyskusję. Kto z państwa chciałby zabrać głos w dyskusji? Bardzo proszę, pan poseł.

Poseł Paweł Lisiecki (PiS):

Rzeczywiście, samo prawo użytkowania wieczystego jest dosyć skomplikowanym prawem. Nie znam w innych państwach europejskich tego systemu własności czy systemu prawnego, który by w pewien sposób powielał ten nasz system, w którym istnieje prawo użytkowania wieczystego. Natomiast należałoby, moim zdaniem, dążyć do tego, aby prawo użytkowania wieczystego zdecydowanie... Może dążyć do tego, żeby stworzyć możliwości dla użytkowników wieczystych jak najłatwiejszych form przekształcania prawa użytkowania wieczystego we własność – tak, aby silniejsza forma własności była przez nas jak najbardziej popierana.

Ciężko się też nie zgodzić z argumentacją, że te zmiany, które są proponowane, musiałyby być daleko bardziej idące, wchodzące np. w kwestie k.c. czy też de facto wchodziłyby one tutaj w sprzeczność z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego. Natomiast, moim zdaniem, należałoby zdecydowanie iść w kierunku tego, aby prawo użytkowania wieczystego z naszego systemu prawnego może nie tyle rugować, co powoli ograniczać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. O tym rozmawialiśmy na poprzednim posiedzeniu Komisji. Tu pan minister szeroko wyjaśniał jakby intencje takich działań, które by ograniczały właśnie użytkowanie. Natomiast to musi być w sposób całościowy, kompleksowy prowadzone, by osiągać te cele, o których również, jak rozumiem, pan myśli, ale nie komplikować sytuacji, która dzisiaj funkcjonuje. Zwłaszcza w przypadku tych samorządów, które oddały pewne nieruchomości w użytkowanie wieczyste i czerpią z tego dochody po to, żeby realizować swoje zadania. Bardzo proszę.

Poseł Paweł Lisiecki (PiS):

Rozumiem intencje wnioskodawców, z tym że, rzeczywiście, może się wydawać, że realizacja postulatów z tejże petycji mogłaby prowadzić do pójścia na pewnego rodzaju skróty, które de facto w pewien sposób komplikowałyby sytuację.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Czy ktoś jeszcze z państwa chciałby zabrać głos w dyskusji? Nie słyszę.

Wobec przedstawionych tutaj argumentów i stanowisk także proponuję, by Komisja nie uwzględniła żądania będącego przedmiotem tej petycji. Czy jest sprzeciw wobec takiej propozycji? Nie słyszę, zatem uznaję, iż Komisja podjęła taką decyzję.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzisiejszego posiedzenia. Aha, proszę bardzo, jeszcze w sprawach różnych. Proszę bardzo, pan przewodniczący Raniewicz.

Poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Chciałbym wrócić do sprawy, którą wcześniej omawialiśmy odnośnie do zmiany czasu, ale w tym aspekcie, żeby nie było też takiego przekonania w stosunku do osób, które składają do nas często petycje, że my tak bezrefleksyjnie oddalamy to wszystko.

Myślę, że sprawa jest na tyle społecznie przez wiele osób podnoszona – ja się przynajmniej z tym wielokrotnie spotkałem – że warto byłoby się zwrócić z dezyderatem do Prezesa Rady Ministrów, gdyż dotyczy to różnych ministerstw, w sprawie analizy. Tutaj Prezes Rady Ministrów mógłby te prace skoordynować, zarówno pod kątem analizy w Ministerstwie Zdrowia (wpływu na zdrowie), jak i w Ministerstwie Rozwoju (wpływu na gospodarkę, wpływu na bezpieczeństwo na drogach itd.), czy nawet w Ministerstwie Finansów, bo myślę, że tutaj również wpływy podatkowe mogą mieć znaczenie, prawda? Żebyśmy się zwrócili z dezyderatem do pani premier o przeprowadzenie pogłębionej analizy zasadności utrzymywania zmiany czasu letniego na zimowy itd. Nie wiem, jak państwo do tego podchodzą.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pani poseł Magdalena Kochan, bardzo proszę.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Nie mam nic przeciwko dezyderatowi. Przypomnę tylko wypowiedź pana legislatora, który przypomina, że Rada Ministrów i Prezes Rady Ministrów staną w 2016 r. przed koniecznością wycofania się z tegoż rozporządzenia lub też wydania nowego, bo to, które mamy, na podstawie którego zmieniamy czas, kończy swój bieg w roku 2016. Wydaje się więc, rzeczywiście, że dokonanie takiej analizy ułatwi także podejmowanie decyzji rządowi.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Czy pan może wie o prowadzeniu takich badań w tej chwili?

Naczelnik wydziału w departamencie MR Maciej Dobieszewski:

Szanowny panie przewodniczący, nie. Badania nie są prowadzone. Przynajmniej nic mi o tym nie wiadomo, ale myślę, że gdyby były, to byłbym tego świadom. Natomiast intencja, jak na razie, była taka, żeby wydać nowe rozporządzenie i prace w tej kwestii pewnie zostaną rozpoczęte. Z tego, co pamiętam, przy poprzedniej okazji takie prace rozpoczynały się gdzieś w okolicach połowy roku, bo tego czasu jest trochę. Nie jest to problem trudny legislacyjnie, natomiast jest to na pewno moment na podjęcie dyskusji i pewnie na taką szerszą debatę na temat problemu.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. To zaproponowałbym może prostszą formułę – nie tyle dezyderat, który by wymagał całego procesu, tylko wystąpienie. Wystąpiłbym z upoważnienia Komisji z zapytaniem, wnioskiem do pani premier, czy są prowadzone takie badania, a jeżeli nie, to żeby zostały zrealizowanie po to, by było takie całościowe przeanalizowanie kwestii zasadności utrzymania dalej, wprowadzania zmiany czasu. Tak?

Rozumiem, że jest akceptacja Komisji, zatem wystąpię w imieniu Komisji z takim wnioskiem do pani premier.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzisiejszego posiedzenia. Dziękuję państwu. Życzę dobrego dnia.